

T. Sarnowski

Orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej W X z dnia 17 maja 1975 r. (KD 8)

Palestra 20/1(217), 93-95

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przestępstwa obejmuje działanie (lub zaniechanie) wielokrotne, które dopiero łącznie powoduje skutek decydujący o bycie przestępstwa (np. art. 218 k.k.), to stanowisko SN jest całkowicie słuszne. W istocie chodzi o to, że przepis art. 58 k.k. nie ma zastosowania do wszystkich przestępstw. Przykładem może tu być właśnie występki spowodowania niedoboru. Jego istota — rozważając problem tylko od strony sprawczej, czasownikowej — polega m. in. na zaniechaniu przez sprawcę różnego rodzaju działań, do których podjęcia obowiązuje go zakres obowiązków sprawowania nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim, co w sumie stwarza obiektywną możliwość powstania niedoboru. Podobnego typu konstrukcja występuje także np. w art. 217 § 1, 190, 124 § 1 k.k., w stosunku do których przepis art. 58 k.k. również nie będzie miał zastosowania.

Mając na uwadze potrzeby praktyki, wypada w tej sytuacji pokusić się o sformułowanie pewnego zalecenia o charakterze prakseologicznym, które mogłoby być przydatne przy rozstrzy-

ganiu kwestii uwzględniania (lub pomijania) art. 58 k.k. w kwalifikacji prawnej czynu. Otóż wydaje się, że wszędzie tam, gdzie ustawa wyraźnie odwołuje się do określeń czasownikowych, nadając im sens czynności wielokrotnych (chodzi o podejmowanie bliżej nie określonej liczby takich samych, podobnych lub różnych czynności warunkujących powstanie społecznie niepożądanego skutku; por. np. art. 217 § 1, 218 k.k.), albo gdy opis czynu ujęty został z uwzględnieniem aspektu temporalnego (np. art. 303, 165, 124 § 1 k.k.) — konstrukcja przestępstwa ciągłego nie ma zastosowania.

5. Na zakończenie niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że rozbieżności w poglądach SN na zagadnienie przestępstwa ciągłego zostaną wkrótce przezwyciężone (utrzymywanie bowiem stanu dotychczasowego jest z wielu względów niepożądane) i że nastąpi to w myśl zapatrywań afirmowanych w niniejszej glosie.

Włodzimierz Kubala

Z ORZECNICTWA WOJEWÓDZKICH KOMISJI DYSCYPLINARNYCH

ORZECZENIE

WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI DYSCYPLINARNEJ W X

z dnia 17 maja 1975 r.

(KD 8/74)

Adwokat nie tylko w sprawie klienta, ale także we własnej sprawie obowiązany jest przestrzegać rzeczowości, zachować umiar i oględność w treści pisma skierowanego do władz.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna Izby Adwokackiej w X orzeczeniem

z dnia 17.V.1975 r. KD 8/74 uznała adwokata S. M. za winnego tego, że w prośbie z dnia 31.VII.1974 r., skierowanej do Rady Państwa o darowanie w drodze łaski kary dyscyplinarnej, użył niewłaściwych sformułowań pod adresem kolegów-członków Zespołu Adwokackiego w Y, którzy zeznawali w

charakterze świadków w jego sprawie dyscyplinarnej, określając ich postępowanie wobec niego jako nagonkę we własnym interesie, i na zasadzie art.

93 ust. 1 pkt 1 u.o. u.a. wymierzyła obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia.

Uzasadnienie

Akt oskarżenia zarzucał adw. S. M. naruszenie zasad etyki adwokackiej przez to, iż w prośbie skierowanej do Rady Państwa o darowanie mu w drodze łaski kary dyscyplinarnej przeniesienia siedziby twierdził, że dyscyplinarne ukaranie go było następstwem działania grupy osób, które zorganizowały przeciwko niemu prowokacyjną pagonkę, mając na celu własne interesy materialne, oraz że działanie tej grupy osób zmierzało często do podważania prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, czemu on się przeciwstawiał.

Obwiniony wyjaśnił, że po złożeniu egzaminu adwokackiego w 1965 r. został wpisany przez Radę Adwokacką na członka Zespołu Adwokackiego w M. mimo sprzeciwu członków tego Zespołu. W związku z tym jego współpraca z członkami Zespołu nie układała się dobrze i dlatego przeniósł się po pewnym czasie do Zespołu Adwokackiego w N. Tutaj również przyjęto go niechętnie, co z kolei doprowadziło do przeniesienia się do Zespołu Adwokackiego w O.

Na skutek konfliktu, w jaki popadł z kierownikiem tegoż zespołu w O., wszczęto przeciwko obwinionemu postępowanie dyscyplinarne, w którym członkowie Zespołu złożyli niekorzystne dla niego zeznania, i w rezultacie został on skazany na karę dyscyplinarną przeniesienia siedziby. W wykonaniu tego orzeczenia obwiniony został przeniesiony do Zespołu Adwokackiego w Y. Jest to dla niego bardzo niekorzystne, mieszkając bowiem w pobliżu O. musi dojeżdżać autobusami do Y, co w jego wieku — przy niedogodnej zarazem komunikacji — jest bardzo uciążliwe. W jego przekonaniu

niem kierownik i członkowie Zespołu w O. kierowali się własnym interesem, chcieli się go bowiem pozbyć z Zespołu, co w połączeniu z materialnymi konsekwencjami wynikającymi z trzeciej z kolei zmiany siedziby oraz w związku z koniecznością codziennych, uciążliwych dojazdów do Y doprowadziło go do rozgoryczenia i depresji. W tym stanie psychicznym, pod wpływem żalu i rozgoryczenia, użył w swej prośbie o ulaskawienie niewłaściwych sformułowań. Pisząc o podważaniu prawidłowego wymiaru sprawiedliwości miał na myśli orzecznictwo dyscyplinarne, uważał bowiem wymierzoną mu karę za zbyt surową i opartą na nieobiektywnych zeznaniach członków Zespołu.

Rozważając wyjaśnienia obwinionego na tle całokształtu okoliczności, Komisja Dyscyplinarna doszła do wniosku, że skoro prośba obwinionego dotyczyła jedynie orzecznictwa dyscyplinarnego i podstawy dowodowej, na której zostało ono oparte, to wzmianka o podważaniu prawidłowego wymiaru sprawiedliwości mogła istotnie dotyczyć tylko orzecznictwa dyscyplinarnego, a nie sądowego wymiaru sprawiedliwości, i dlatego w tym zakresie uznała wyjaśnienia obwinionego za przekonujące.

Żaden przepis nie pozbawia adwokata prawa krytyki postępowania dyscyplinarnego i wydanego w tym postępowaniu orzeczenia. Kara przeniesienia siedziby była bardzo surowa, a jej skutki dla obwinionego dotkliwe, szczególnie w pierwszym okresie pracy w nowej siedzibie. Dlatego obwiniony, uważając karę za zbyt surową, miał prawo zwrócić się do Rady Państwa z prośbą o ulaskawienie. Jednak-

że określenia i zwroty, jakich użył w swojej prośbie pod adresem kolegów adwokatów z Zespołu, są w swej treści bezzasadne, a w swej formie absolutnie niedopuszczalne. Członkowie Zespołu Adwokackiego w O., zeznając w charakterze świadków w poprzedniej sprawie dyscyplinarnej, podawali fakty. Okoliczność, że fakty te dotyczyły także ich osobistej współpracy z obwinionym, żadną miarą nie uzasadnia twierdzenia, iż działali w obronie swych interesów materialnych w celu usunięcia obwinionego z Zespołu. Imputowanie im takich motywów tylko na podstawie subiektywnego odczucia obwinionego jest bezzasadne i obraźliwe.

Adwokat nie tylko w sprawie klien-

ta, ale także we własnej sprawie obowiązany jest przestrzegać rzeczowości oraz zachować umiar i oględność, zwłaszcza gdy chodzi o pismo skierowane do najwyższej władzy.

Wymierzając obwinionemu jedynie karę upomnienia, Komisja miała na uwadze, że obwiniony swą prośbę o ulaskawienie napisał pod wpływem rozgoryczenia i depresji psychicznej, wywołanych ciężką sytuacją życiową i zawodową, w jakiej się znalazł na skutek dyscyplinarnego przeniesienia siedziby. Poza tym Komisja wzięła pod uwagę, że obwiniony mimo trudności osobistych wykazuje właściwy poziom pracy zawodowej oraz współpracy w nowym Zespole Adwokackim.

Opracował adw. T. Sarnowski

PRASA O ADWOKATURZE

W przededniu VII Zjazdu PZPR „Prawo i Życie” (nr 49 z dnia 7 grudnia ub. r.) zamieściło pod zbiorczym tytułem *Prawniczy na VII Zjazd* wypowiedzi czołowych przedstawicieli świata prawniczego, zawierające omówienie wkładu organów porządku prawnego i wymiaru sprawiedliwości w okresie pomiędzy VI Zjazdem a VII Zjazdem PZPR oraz ich zadania na przyszłość. Wśród tych wypowiedzi znalazły się również refleksje prezesa NRA adw. Zdzisława Czeszejki na temat dorobku i zadań adwokatury. A oto dwa fragmenty tych uwag, zaopatrzonych tytułem *Pełniejsza pomoc prawna*:

„Adwokatura jako organ ochrony prawnej, adwokaci jako członkowie społeczeństwa chcą w przygotowanie programu dalszego rozwoju i jego realizację wnieść jak największy wkład. Podstawową w tym kontekście sprawą dla nas jest dalsze podnoszenie poziomu świadczonej przez adwokatów ludności pomocy prawnej, jest to bowiem ta działalność „produkcyjna”, która w systemie ochrony prawnej z mocy ustawy uzyskała wysoką rangę. Lepsza zaś jakościowo pomoc prawna to równocześnie: lokalizacja zespołów adwokackich odpowiadająca potrzebom ludności, lepsza organizacja pracy zespołów, wyższy poziom zawodowy, etyczny i polityczny adwokatów, wreszcie korzystniejsze warunki pracy adwokatów, pozwalające na bardziej efektywne działanie. (...)”

Dążeniem samorządu adwokackiego jest, by coraz silniej dokonywała się integracja adwokatury ze społeczeństwem i by tym sposobem pełniej przestrzegać porządku prawnego, zasad współżycia, uczyć szacunku dla innych ludzi. Rezultatów tych nie można byłoby osiągnąć wyłącznie na niwie zawodowej, stąd też ogromnego znaczenia nabiera sprawa profilaktyki, tworzenia stosunków społecznych zmniejszających możliwość powstawania konfliktów i napięć. To zaś z kolei powoduje, że stałą troską samorządu adwokackiego jest zapewnienie wysokiego poziomu jego kadry (...).”